Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 322

Poznań, środa dnia 15 lipca 1936

Rok 31

Poznań w obronie praw Polski nad ujściem Wisły

Protest przeciwko wystąpieniu prezydenta senatu gdańskiego w Genewie

W związku z ostatniem wystąpieniem prezydenta senatu gdańskiego, Greisera, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, odbyło się wczoraj w W. S. H. zebranie, zorganizowane przez zarząd okręgowy Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Poznaniu.

Zebranie zagaił prezes zarządu okręgu p. prof. U. P. dr. Pawłowski, który wyjaśnił powody zwołania zebrania, poczem p. dr. Staszewski wygłosił obszerny referat, wyjaśniający historyczne prawa nasze do Gdańska.

Historyczne prawa Polski do Gdańska

Pierwszą historyczną datą naszego związku z Gdańskiem jest rok 1308, kiedy to Brandenburczycy wyprawili się na to miasto portowe. Załoga, nie mogąc się obronić, wezwała wówczas na pomoc Krzyżaków . Okazali oni pomoc, lecz za to drogo zapłacił Gdańsk. Krzyżacy rozbili Brandenburczyków, ale jednocześnie wyrżnęli załogę polską i opanowali miasto. Było to pierwsze hasło do zajęcia Pomorza, co nastąpiło w listopadzie 1308 r. Dopiero w 100 lat później, na polach Grunwaldu, podcięte zostały siły krzyżackie, nie obalona jednak potęga. W 1454 r. Gdańszczanie wypowiedzieli posłuszeństwo zakonowi, powstali przeciw niemu zbrojnie i odnieśli zwycięstwo. Nie żałowali oni wówczas w wojnie 13-letniej z Krzyżakami ani krwi, ani pieniędzy, byle dopomóc Kazimierzowi Jagiellończykowi do zupełnego zniszczenia potęgi krzyżackiej. Za tę wierność państwu polskiemu Gdańsk otrzymał przywileje od króla, co zapewniło miastu wielki rozwój.

W czasie wojen szwedzkich Gdańsk pozostaje wierny Polsce, nie otwiera swych bram przed wrogiem. W ciężkim dla Polski okresie (1733 r.) daje on schronienie królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu. W 1793 r., gdy Prusom przyznano Gdańsk, Fryderyk II nakazał swoim wojskom opanować miasto zbrojnym napadem. Załoga broniła się rozpaczliwie, jednak walka z przeważającemi siłami była beznadziejna. Kiedy senat chciał poddać miasto, Gdańszczanie sprzeciwili się temu, opanowali arsenał i, zdobywszy broń, powitali ogniem nadciągających Prusaków. Niestety, w nierównej walce Gdańsk uległ, znacząc obficie krwią wierność swą dla Polski. W kilkanaście lat później, w dobie Księstwa Warszawskiego, Gdańsk gości w swych murach przez 7 lat załogę polską, która zdobyła z powrotem to miasto, będące symbolem łączności państwa polskiego z morzem. Podczas kongresu wiedeńskiego Gdańsk zabiegał o zachowanie tego, co miał pod protektoratem Polski, napróżno jednak, gdyż wcielono go do Prus.

Rezolucja w obronie praw Polski

Po referacie odczytana została rezolucja, którą zebrani, wypełniający do ostatniego miejsca olbrzymią salę w W. S. H., przyjęli burzliwemi oklaskami.

Rezolucja brzmi następująco:

Ostatnie wydarzenia na terenie wolnego miasta Gdańska, a w szczególności wystąpienia prezydenta senatu gdańskiego przed Radą Ligi Narodów, wskazują na dążność tamtejszych czynników do podważenia dotychczasowego stanu posiadania, zagwarantowanego Polsce traktatem wersalskim — dostępu gospodarczego do ujścia Wisły i portu bałtyckiego. Społeczeństwo polskie nie może pozwolić, by senat gdański samowolnie naruszał przepisy traktatowe, gdyż godzi to w najżywotniejsze interesy Polski.

Zebrani stwierdzają, że: 1) m. Gdańsk jest odwiecznem miastem portowem obszaru gospodarczego Rzeczypospolitej; 2) obecny statut wolnego miasta Gdańska gwarantuje minimum konieczności dla Rzeczypospolitej; 3) obecnie obowiązujący statut jest częścią składową zobowiązań terytorjalnych traktatu wersalskiego.

Zebrani zwracają się do rządu polskiego z prośbą o organizowanie obrony naszych praw w Gdańsku i deklarują swą gotowość do obrony tych praw na wezwanie władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pogrzeb ofiary teroru politycznego

Madryt. (PAT) Wczoraj popołudniu odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanego b. ministra Calvo Sotelo. Porządek utrzymywali członkowie prawicowej organizacji „Falanga hiszpańska". W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy ludzi, nad grobem wygłoszono kilka przemówień ku czci zmarłego. Młodzież z „Falangi hiszpańskiej" nie dopuściła na cmentarz członków prezydjum kortezów, którzy musieli zrezygnować z udziału w pogrzebie.

Położenie w Hiszpanji

W pobliżu siedziby kortezów zarządzono wyjątkowe środki bezpieczeństwa. Spodziewane jest dalsze przedłużenie stanu wyjątkowego.

Madryt. (PAT) Na robotach budowlanych na przedmieściu Madrytu, Quatro Caminos, doszło do starcia między strajkującymi i pracującymi. Jedna osoba została zabita, 3 ciężko ranione.

Madryt. (PAT) Dziennik monarchistyczny „In Epoca" został zawieszony z powodu niestosowania się do wskazówek cenzury w sprawie zabójstwa Sotela.

Nowe porozumienie lokarneńskie utrudnione

Londyn. (PAT.) Reuter donosi: Możliwość odroczenia konferencji lokarneńskiej na czas nieokreślony jest obecnie większa, niż kiedykolwiek. — Jest jasne, że W. Brytanja nie uważa za pożyteczne odbycie konferencji wstępnej trzech państw (W. Brytanji, Francji i Belgji), gdyż nota włoska do van Zeelanda daje wyraźnie do zrozumienia, iż bez Niemiec Włochy nie przybędą na konferencję. Z drugiej strony Francja — jak donosi Reuter — jest przeciwna zapraszaniu Niemiec przed konferencją wstępną.

Pozostaje do zbadania, czy Francja nie zgodzi się na to, aby faza wstępna rokowań w drodze dyskusyj dyplomatycznych doprowadziła do pierwszej konferencji lokarneńskiej z udziałem 5 mocarstw. Taki rozwój wydarzeń wydaje się najzupełniej prawdopodobny.

Co się tyczy rękojmi wzajemnych na Morzu Śródziemnem, położenie jest wyraźniejsze, niż dotychczas. Wobec zniesienia sankcyj z dniem 15 bm., wygasają całkowicie, zgodnie z oświadczeniem min. Edena z dnia 18 czerwca, zobowiązania płynące z umowy śródziemnomorskiej.

Francuskie święto narodowe

jednocześnie obchodem... zwycięstwa wyborczego lewicy

Paryż. (PAT.) Obchód święta narodowego 14 lipca przybrał w tym roku charakter specjalnie polityczny. Stronnictwa „Frontu ludowego" połączyły bowiem demonstrację z okazji święta narodowego z odroczonym przed miesiącem obchodem zwycięstwa wyborczego. Jednak ze strony wszystkich czynników, nawet skrajnie opozycyjnych, widać było wyraźną tendencję niezakłócania uroczystości.

Szereg dzienników prawicowych z goryczą mówi wprawdzie o lewicowym charakterze obchodu narodowego, oświadczając, że patrjoci nie znajdą się na ulicach, któremi maszerować będą członkowie „Frontu ludowego", jednak postarają się wstrzymać od jakichkolwiek gestów, któreby mogły doprowadzić do zajść. Organizacje byłych kombatantów wezwały swoich członków, aby pojedyńczo, bez tworzenia pochodu, udali się pod Łuk Triumfalny i tam pojedyńczo składali wiązanki kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza.

W ten sposób utworzyły się dwa ośrodki obchodu. Jednym był Łuk Triumfalny z grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie defilada pojedyńczych osób odbywała się w zupełnym spokoju, a z drugiej strony — dwa olbrzymie pochody „Frontu ludowego", ze sztandarami czerwonym i trójkolorowym, wkroczyły na plac Bastylji, gdzie przedstawiciele rządu i przywódcy „Frontu ludowego" wygłosili przemówienia.

Ofiary amerykańskich upałów

Nowy Jork. (PAT) Ogólną liczbę ofiar w ludziach, które pociągnęła za sobą ostatnia fala upałów, określają na 2.000. Zniszczenia urodzaju obliczają na miljard dolarów.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach rządowych zdecydowano następujące przesunięcia wśród wojewodów: dotychczasowy wojewoda białostocki gen. Pasławski zostanie powołany na miejsce b. wojewody płk. Starzyńskiego na woj. stanisławowskie. Do Białegostoku zostanie przeniesiony wojewoda pomorski, Kirtiklis. Kierownictwo województwa pomorskiego zostanie powierzone b. ministrowi spraw wewnętrznych, Władysławowi Raczkiewiczowi. (w)

Dziś zniesienie sankcyj antywłoskich

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi:

Zarówno, jak w pierwszym dniu sankcyj, dziś, w dniu ich zniesienia, w całym kraju będą wywieszone flagi.

Sąd austrjacki wobec porozumienia z Niemcami

Wiedeń. (PAT) W procesie o zdradę stanu przeciwko 10 przywódcom nielegalnej S. S. i S. A. w Turnitz, który rozpoczął się przed kilku dniami, prokurator postawił wniosek o odroczenie ze względu na porozumienie austrjacko - niemieckie. Sąd przychylił się do wniosku i odroczył rozprawę. Przebieg rozprawy może służyć jako dowód zmiany kursu w polityce wewnętrznej Austrji.

Jeszcze 100 miljonów zł na maski gazowe

Londyn. (PAT) Reuter donosi: Ogłoszono o dodatkowem wyasygnowaniu 4.006.250 f. szterl. na nabycie masek gazowych, po 850 zł za sztukę. Po długich badaniach rzeczoznawcy znaleźli właściwy wzór, według którego będzie uruchomiona produkcja masowa. Maski znajdą się w dużych ilościach w większych ośrodkach dla przyzwyczajenia ludności do posługiwania się niemi, ale bez nieodzownej potrzeby nie będą rozdawane wszystkim.

Zbrojenia Japonji

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: „Asahi Szimbun" donosi, że minister wojny, gen. Terauczi, przedłożył radzie ministrów projekt wzmocnienia obrony państwa i przedstawił poglądy min. wojny na reformę administracji.

Program wzmocnienia obrony przewiduje wydatek 3 miljardów jen w ciągu 12 lat na zwiększenie sił lotniczych i reorganizację zaopatrzenia armji w broń. Przewidywane jest m. in. utworzenie ministerstwa lotnictwa.

Zamierzenia Kuomintangu

Nankin. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego Kuomintangu uchwalono tekst odezwy, zgodny z przemówieniem marszałka Czang-Kai-Szeka. Odezwa zawiera kategoryczne oświadczenie o utrzymaniu nietykalności granic Chin, wypowiada się przeciw uznaniu Mandżukuo, a także przeciw wszelkim umowom, niezgodnym z zasadą nienaruszalności terytorjum Chin.

„Pod jednolitą władzą cywilną i wojskową — głosi odezwa — Chiny muszą być zreorganizowane na państwo nowoczesne, resztki feudalizmu winny zniknąć."

W stosunku do rządu prowincyj Kantonu i Kuang-si Kuomintang zaleca akcję pojednawczą, ale jednocześnie grozi zdławieniem wszelkiego ruchu powstańczego.

„Wróć do Sorrento"

Sorrento i Torquato Tasso — „Nazionale" i autostrady — Najdroższa szosa na świecie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Sorrento, w lipcu.

Sentymentalna piosenka o Sorrento znana jest chyba we wszystkich językach i obok nieśmiertelnej „Santa Lucia" sprzęgła się nierozerwalnie z pojęciem krajobrazu włoskiego.

Było Sorrento niegdyś cichem i nieznanem miasteczkiem rybackiem. Mało kto słyszał o niem w królestwie neapolitańskiem w czasach, kiedy się tu rodził wieszcz wyzwolonej Jerozolimy — Torquato Tasso. Miasteczko żyło wówczas z ryb, łowionych w morzu. Dziś ryby zeszły na dalszy plan, a pierwsze miejsce zajęły złote rybki — turyści. Dlatego też sytuacja finansowa mieszkańców nie jest obecnie najlepsza, gdyż miniony sezon wiosenny, będący zwykle złotym okresem Sorrenta, wypadł w tym roku bardzo kiepsko. Sankcje, a także obawy o trudności aprowizacyjne, które spodziewano się zastać w wojennych Włoszech, spowodowały, że wiele osób omijało kraj cytryny i pomarańczy. Pozatem w Europie wcale nie minął jeszcze tak zwany kryzys, który zmusił liczne młode pary — najlepszych klientów turystyki włoskiej — do zredukowania swej podróży poślubnej do minimum. Najlepszy przykład dał ów dziennikarz angielski, który, ożeniwszy się w Adis-Abebie ze swą francuską koleżanką po fachu, odbył z nią podróż poślubną dokoła... trawnika.

Pamięć Torquato Tassa jest w Sorrento ciągle jeszcze bardzo żywa. Na miejskiej „Piazza" stoi jego marmurowy pomnik, a przy via S. Nicola wskazują dom jego siostry, Kornelji, gdzie poeta schronił się w 1592 r., w odzieniu pasterza, po swem burzliwem życiu, pełnem chwały i męczarni. Niema już jednak w Sorrento domu, w którym Tasso się urodził; zapadł się w morze wraz ze skałą, na której był zbudowany.

Cała okolica miasta — w prawo i w lewo uchodzi za jeden z najbardziej malowniczych punktów świata. Rządy faszystowskie, doskonale rozumiejąc, że w pięknie krajobrazu tkwi złoto, inwestowały tu olbrzymie wprost sumy w budowę coraz wspanialszych i coraz karkołomniejszych dróg, uprzystępniających strome wybrzeże morskie ruchowi samochodowemu. Stąd też przejażdżka do Sorrento w stronę Neapolu, a zwłaszcza w kierunku południowym, do Salerno, stanowi nielada gratkę dla amatora sportu samochodowego. Szosa wije się ryzykownemi serpentynami, tuż nad przepaścią, ziejącą nad samem morzem, to znów przylepiona do skały kunsztownym wiaduktem. Liczne tunele potęgują jeszcze atrakcyjność jazdy. Nie potrzeba nadmieniać, że nawierzchnia, — to asfalt gładki, jak polerowany stół, że na wszystkich, tak licznych tu, krzywiznach droga pochylona jest koncentrycznie, że tunele oświetlone są elektrycznemi lampami. Przytem drogi te, to wcale jeszcze nie autostrady, lecz zwykłe „nazionale". Bowiem „autostradami" nazywają się we Włoszech tylko te drogi, które zarezerwowane są wyłącznie dla osobowego ruchu samochodowego. Potrzebom trakcji konnej oraz samochodom ciężarowym służy druga, osobna jezdnia. Właściwa autostrada nie krzyżuje się z żadną inną drogą: wszystkie szosy, biegnące do niej poprzecznie, jak również tory kolejowe, przeprowadzone są bądź mostem ponad nią bądź też tunelem. Ponieważ w dodatku są one przeważnie proste, jak lot strzały, więc można tu pędzić stale największą szybkością, ani na chwilę nie odejmując nogi od pedału akceleratora. Autostrady są też przeważnie nocą oświetlane i własnych reflektorów używać nie wolno, co ma szczególne znaczenie przy mijaniu się na dużych szybkościach.

W sąsiedztwie Sorrento oddano w ubiegłym roku do użytku nową „nazionale" Amalfi-Ravello, która jest przedmiotem szczególnej dumy Włochów. Szosa ta jest bowiem jedną z najdroższych, jakie kiedykolwiek na świecie wybudowano. Odległość tych dwóch miejscowości od siebie wynosi niecałych pięć kilometrów, zaś długość drogi kilometrów jedenaście, co daje wyobrażenie o ilości serpentyn i wirażów. Różnica poziomów na tej przestrzeni wynosi 700 metrów.

Najefektowniej odbywa się tę drogę z góry na dół, zaczynając od Ravello. Już sam początek jest szczególnie efektowny, bowiem zaczyna się ona tunelem o 400 m długości. Gdy spojrzeć za siebie u wjazdu do niego, ujrzy się daleki Neapol, Wezuwjusza i całą zatokę neapolitańską. Kiedy zaś się wyjeżdża z jego chłodnego wnętrza — widok jest zupełnie inny, gdyż ujrzymy zatokę Salerno, głęboko zaś pod nami Amalfi.

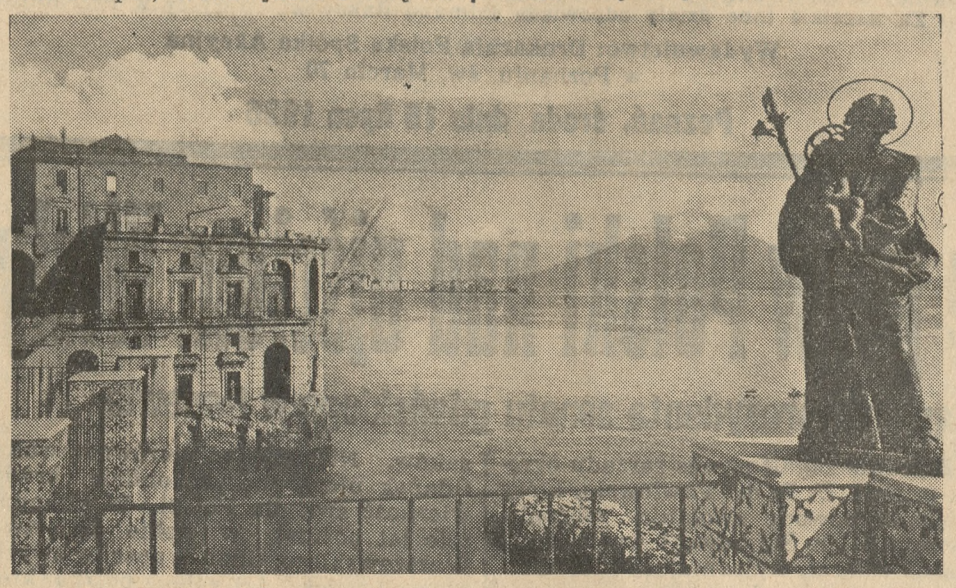

Półwysep Posilipo z posągiem św. Józefa na pierwszym planie.

Stąd zaczyna się już „górska kolejka", godna Prateru, a po przybyciu do Amalfi, każdy kierowca wzdycha z ulgą i wyciera sobie kroplisty pot z czoła. Pasażerowie natomiast rozkoszują się cały czas niezrównanym widokiem, oglądanym coraz to z innej strony; morze widać raz po lewej, to po prawej ręce. Pod sobą i nad sobą widzi się poplątaną wstęgę drogi, zaś strome zbocza między poszczególnemi pętlami zarośnięte są winem i oliwkami. Zbiór owoców wymaga tu chyba alpinistycznej wyprawy z hakami i linami asekuracyjnemi...

Dalsza, starsza znacznie droga do Salerno należy również do najpiękniejszych we Włoszech. Budowę jej rozpoczęto już w 1852 r., przyczem także i tu dynamit był potrzebniejszy, niż walec drogowy, gdyż prawie cała trasa została wybita w litej skale. Szczególnie charakterystyczne są pękate wieże strażnicze, wybudowane wzdłuż drogi na niedostępnych skałach, bezpośrednio nad brzegiem morskim. Wystawiono je tu w XVI w. dla wypatrywania okrętów pirackich.

Dojeżdżamy do Salerno. Znów całe miasto u naszych stóp! Błyszczą w słońcu wieże trzech kościołów znacznego niegdyś miasta, a nd niem, na dwustumetrowej skale — rozległe zwaliska zamku książąt longobardzkich. Oglądamy się: daleko za nami pozostał wysunięty w morze cypel Sorrenta, a jeszcze dalej, — tam gdzie morze zlewa się z niebem, majaczą zaledwie widoczne skały Capri. Wprost przed nami wielki oceaniczny statek płynie do Neapolu zapewne. Jeszcze bliżej, tuż pod nami, morze rozbija się szumem o nabrzeżne skały.

JAN KAWCZYŃSKI.

Protest przeciw rozwiązaniu Str. Nar. w powiecie krakowskim

Kraków. (Tel. wł.) W związku z rozwiązaniem Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim oraz dwóch kół S. N. z terenu pow. krakowskiego, podległych zarządowi grodzkiemu, władze Stronnictwa Narodowego wniosły do urzędu wojewódzkiego krakowskiego od decyzji starosty powiatowego odwołanie następującej treści:

Decyzja pana starosty opiera się na art. 16 rozp. Pana Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 94, poz. 808) — jakkolwiek rozporządzenie to nie ma zastosowania do stronnictw politycznych. Stronnictwo Narodowe, jako stronnictwo polityczne, zgłoszone w ministerstwie spraw wewnętrznych, nie jest zwykłem stowarzyszeniem i dlatego nie podlega ono przepisom prawa o stowarzyszeniach.

Sprawa ta została już wiążąco i ostatecznie wyjaśniona okólnikiem pana ministra spraw wewnętrznych — a więc pan starosta nie może opierać decyzji o rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego na ustawie, której to stronnictwo nie podlega.

Pan starosta decyzję swą motywuje tem, że Stronnictwo Narodowe w powiecie krakowskim zagraża bezpieczeństwu publicznemu, a członkowie Stronnictwa występują czynnie przeciw władzom państwowym i ich organom. Jeśliby w istocie członkowie Stronnictwa Narodowego w powiecie krakowskim w swej działalności postępowali niezgodnie z kodeksem karnym — należy ich oddać sądom i ukarać. Tymczasem brak jest zupełnie wyroków sądowych w sprawach przeciw członkom Stronnictwa Narodowego; są tylko, nieliczne zresztą, wypadki, w których członkowie Stronnictwa Narodowego byli podejrzani czy oskarżeni o popełnianie jakichś przestępstw, lecz sądy przeważnie sprawy te umarzały, lub oskarżonych od winy i kary uwalniały.

Pan starosta powołuje się dalej na wypadki w Liszkach i Myślenicach, przyjmując, że spowodowane one zostały właśnie przez członków Stronnictwa Narodowego.

To twierdzenie jest w każdym razie przedwczesne.

W obu tych sprawach toczy się śledztwo sądowe, ale nie było jeszcze rozprawy, która dopiero wykaże, czy Stronnictwo Narodowe, jako organizacja, miało z temi zajściami coś wspólnego.

Bo jedynie w tym wypadku, gdyby zajścia te były wywołane przez Stronnictwo Narodowe, jego władze i aparat organizacyjny, możnaby było stosować represje także wobec Stronnictwa Narodowego.

Ale gdyby nawet okazało się na przewodzie sądowym, że kilku czy kilkudziesięciu członków Stronnictwa Narodowego brało udział w tych zajściach — to i w tym wypadku nie można stosować represyj wobec tysięcy ludzi i ich organizacji, którzy z zajściami temi nic wspólnego nie mieli. Zasada represyj ogólnych, gromadnych, została już w Polsce dawno zarzucona. Każdy odpowiada tylko za swój czyn, a nie może być karany za cudze winy.

Decyzją pana starosty w jednym powiecie kilka tysięcy ludzi zostało pozbawionych możności organizowania się, pracowania wspólnie w organizacji przez siebie wybranej i ukochanej — sposobami legalnemi nad realizowaniem swej idei dla dobra Polski.

Czy jest to korzystne z punktu widzenia państwowego?

Czy nie jest to skierowanie tych tysięcy ludzi, owianych wielką ideą, której im nic nie odbierze, do szukania innych dróg realizacji swego programu? Czy w czasie, kiedy w całej Polsce dochodzi do krwawych zamieszek komunistycznych, gdy elementy wywrotowe rzucają biedne masy na policję — co wszystko należy traktować, jako przygotowanie rewolucji komunistycznej, jest rzeczą wskazaną rozwiązywać jedynie naprawdę silną, tysiącami ideowych, karnych członków rozporządzającą organizację, która przecież od lat wielu bardzo skutecznie zwalcza wpływy wywrotowe komunizmu?

Z tych powodów, a także dlatego, że Stronnictwo Narodowe jest dziś jedyną silną i skutecznie przeciwstawiającą się komunizmowi organizacją — interes Narodu Polskiego i jego państwa wymaga uchylenia zaskarżonej decyzji.

Z CHWILI

Prasa Rzeszy Niemieckiej interpretuje znany czytelnikom komunikat półoficjalnej „Polskiej Informacji Politycznej" w dalszym ciągu w tym sensie, jakoby Polska godziła się na usunięcie Ligi Narodów jako gwarantki obecnego statutu wolnego miasta Gdańska z tem zastrzeżeniem, że Polska otrzyma „rozszerzone gwarancje" (ażeby użyć formuły berlińskiego korespondenta „Gazety Polskiej" p. Smogorzewskiego: „uproszczenia w dość złożonym aparacie", ustalonym umowami polsko-gdańskiemi).

Zaczęły się te interpretacje na łamach „Berliner Tageblattu", a echo ich idzie w głąb niemieckiej prasy prowincjonalnej.

Pisma niemieckie nie informują jednak, jak to sobie w Warszawie — ich zdaniem — wyobrażają realną gwarancję owych „rozszerzonych gwarancyj", czy „uproszczeń w aparacie"...

*

Berliński „Der Reichswart" powiada, że „wersalskie mocarstwa, z wyjątkiem może Włoch (?), zgodne są w tem, że Gdańsk ma pozostać oddzielony od Rzeszy".

Organ ten nie ukrywa wcale, że genewskie wystąpienie prezydenta senatu Greisera przeciwko instytucji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zmierzało do utorowania drogi połączeniu Gdańska z Rzeszą Niemiecką.

„Der Reichswart" wyraża się w najgorętszych słowach o „gdańskim prezydencie senatu, Niemcu Greiserze i przedewszystkiem narodowym socjaliście Greiserze".

*

Berliński „Der Arbeitsmann" deklaruje, że „Niemcy gdańscy nie ścierpią dłużej" komisarza Ligi, i że tak samo „nie ścierpi go naród niemiecki".

„Niemcy — czytamy w tem piśmie — mają nietylko państwowo-obywatelski honor, ale i honor narodowy. W tem poczuciu honoru nic nie oddzieli Niemców od Gdańska.

„I jeżeli przeto nas zagranica (Anglja — red.) obecnie pyta, jakie jeszcze istnieją zapory, które uniemożliwiają pełną i bez zastrzeżeń współpracę Niemiec z międzynarodowemi naradami i konferencjami, potrzebujemy tylko przykładowo wskazać między innemi — Gdańsk."

Otwarcie i bez ogródek! A polscy publicyści polskiej prasy „sanacyjnej" każą polskiej opinji publicznej wierzyć, że Niemcy wolnego miasta i Rzeszy mają na oku tylko — zmianę „metod"... Nie zazdrościmy publicystom tym i tej prasie takiej roli!

Sprawa Żyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek zostanie ogłoszony wyrok wydziału drugiego handlowego sądu okręgowego w Warszawie w głośnej sprawie mniejszości akcjonarjuszów polskich, występujących przeciwko koncernowi Boussac'a. (w)

Żydowski kongres

Warszawa. (Tel. wł.). Żydowskie koła gospodarcze zaniepokojone polską akcją bojkotową, planują urządzenie żydowskiego gospodarczego kongresu, któryby omówił położenie żydostwa w Polsce. (w)

Łódź przed wyborami

Łódź. (Tel. wł.) Staraniem koła S. N. Śródmieście odbyło się zebranie, w którem uczestniczyło przeszło 1.000 osób. Zebranie zagaił kierownik koła, dr. Rostkowski, powołując na przewodniczącego p. Ant. Czernika. Gorąco przemówił p. Gomoła, przedstawiciel robotników-narodowców z Poznania. Dłuższe przemówienie na temat posłannictwa Narodu Polskiego i pracy klubu radnych Obozu Narodowego, przerywane niemilknącemi oklaskami, wygłosił adw. Kaz. Kowalski, prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi. O programie i przeciwnikach Stronnictwa Narodowego mówił p. L. Grzegorzak, kpt. rezerwy W. P. Mocne przemówienie nagrodzono burzą oklasków. Nadto na temat wyborów do rady miejskiej i organizowania się pod sztandarem Obozu Narodowego przemawiali pp.: Belka, Kożuchowski, Pajkowski i Czernik.

Wszelkie artykuły kąpielowe
po cenach najniższych
KAŁAMAJSKI
Pr 5460-27.109

Lipiec
15
Środa

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72, przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Niegolewskich) 77-82
Biuro Posłańców 28-36
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Środa | Czwartek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Rozesłanie ŚŚ. Ap. | M. B. Szkaplerznej
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Radosława | Dzierżysławy

Słońca: wschód 3.47, zachód 20.09
Długość dnia 16 godzin 22 minuty
Księżyca: wschód 0.18, zachód 17.39
Faza: 3 dzień przed nowiem.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Hanny Nawratilówny, godz. 17, z domu żałoby przy ul. Spokojnej 10. Śp. Leona Lehmanna, godz. 17.30, z kostnicy cmentarza parafji OO. Zmartwychwstańców. — Śp. Władysława Jerzego Gaedego, godz. 16, z kaplicy cmentarza ewangelickiego na Szelągu.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Z miłości niedostatecznie".

Teatr Nowy: Dziś — „Małżeństwo Loli". (Występ Waltera).

Komunikat meteorologiczny

W całej Polsce w godzinach popołudniowych dnia 14 bm. panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem i z przelotnemi deszczami, a na Pomorzu i w Poznańskiem notowano nawet burze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 16 st. w Gdyni, Grudziądzu, Bydgoszczy i Kielcach, 18 st. w Lublinie, 19 st. w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, 20 st. w Cieszynie i Katowicach, 21 st. w Wilnie i Lwowie, 22 st. w Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Pińsku i Przemyślu, 23 st. w Grodnie, 24 st. w Łucku, a 25 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia jutrzejszego: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem malejącem, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Burza w Lubelskiem

Lublin. (PAT.) Nad Chełmem przeszła huraganowa burza, która poczyniła wielkie szkody. Zostało uszkodzonych kilkanaście domów mieszkalnych, z których burza pozrywała dachy. Pozrywane również zostały przewody elektryczne i telefoniczne. Na stacji kolejowej burza przewróciła cztery wagony.

We wsi Małasiewicze Duże, pow. bialski, od uderzenia pioruna spłonęło 11 domów mieszkalnych, oraz część zabudowań gospodarczych.

Spustoszenia w Kieleckiem

Grad zniszczył plony na przestrzeni 1000 hektarów

Kielce. (PAT). Spustoszenia, jakie wyrządziła w powiatach koneckim, opoczyńskim, kieleckim i stopnickim niedzielna burza, połączona z oberwaniem się chmury, gradobiciem i huraganem, są daleko większe, niż pierwotnie przypuszczano.

W pow. koneckim, w gm. Borkowice, grad zniszczył plony na przestrzeni 1 tys. hektarów. Szkody urzędowo obliczają na zgórą 200 tys. zł. Na terenie Chlewiska zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni ok. 500 ha, wartości ok. 100 tys. zł. Częściowemu zniszczeniu uległy zasiewy w gm. Odrowąż i Szydłowice. Przypuszczalne straty wynoszą 90 tys. zł. Ogółem w powiecie koneckim burza wyrządziła szkody na sumę ok. 400 tys. zł.

W pow. opoczyńskim, w gminie Skrzyńsko, burza gradowa zniszczyła plony w 100 proc. we wsi Wydrzyn, w osadzie Skrzynno i we wsi Zbożenna, oraz w 50 proc. w trzech pozostałych wsiach. Straty, narazie nieobliczone, są b. wysokie.

W pow. kieleckim grad zniszczył zasiewy w 100 proc. w gm. Zajączków na przestrzeni ok. 600 morgów. Poszkodowanych zostało 150 gospodarstw na sumę ok. 100 tys. zł. W innych miejscowościach powiatu grad wyrządził mniejsze szkody, których nie zdołano obliczyć. Huragan zniszczył wiele drzew w ogrodach i lasach. We wsi Szałas wichura złamała starą sosnę, która padając, zabiła J. Kaczmarczyka.

W pow. stopnickim, we wsi Oleśnica, huragan zniszczył kilka stodół, uszkodził kilka domów oraz powyrywał drzewa z korzeniami. Strat dotychczas nie ustalono.

Na wieść o strasznej klęsce, jaka nawiedziła województwo kieleckie, dr. Dziadosz, woj. kielecki, przerwał swój urlop wypoczynkowy i przybył do Kielc, aby zorganizować pomoc dla ludności dotkniętej klęską.

Nowe konsulaty w Gdyni

Gdynia (Tel. wł.) Na Gdynię Rzesza Niemiecka ustanowiła osobny konsulat. Nowomianowany konsul niemiecki, p. Hofmann, złożył wizytę w urzędzie morskim.

Budapeszt. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna donosi, że regent wyraził zgodę na utworzenie węgierskiego konsulatu honorowego w Gdyni i udzielił exequatur jako konsulowi honorowemu w Gdyni p. Władysławowi Gieysztorowi.

Ukarani przemytnicy dewiz

Gdynia. (PAT) Brygada kontroli skarbowej na granicy polsko-gdańskiej zatrzymała w ub. tygodniu 29 osób za przemyt walut, weksli i czeków. Są to przeważnie gracze kasyna sopockiego. Wczoraj odbyła się przed sądem okręgowym w Gdyni rozprawa za przekroczenia dewizowe przeciwko tym zatrzymanym. Icek Stempel skazany został za przewóz z Gdyni do Sopotu książeczki oszczędnościowej na 4500 zł na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 3000 zł grzywny, oraz na 340 zł kosztów postępowania sądowego; Stanisław Kosmal za przewóz weksli i pieniędzy na 6 miesięcy więzienia, 100 zł grzywny i konfiskatę zajętej gotówki.

Nowe świątynie w Słonimskiem

Słonim. (PAT). W dniu 12 b. m. w Albertynie pod Słonimem odbyła się uroczystość poświęcenia kamieni węgielnych pod dwie nowobudujące się świątynie: kościół rz.-kat. i cerkiew katolicką obrządku wschodniego. Poświęcenia kamienia węgielnego cerkwi dokonał biskup obrz. wschodniego Mikołaj Czarnecki, kościoła zaś rz.-kat. prowincjał warszawski zakonu OO. Jezuitów ks. St. Sopuch. Wieczorem odbyła się w Słonimie akademja z okazji tych uroczystości.

Wyrok w sprawie zajść chrzanowskich

Kraków. (PAT) Wczoraj popołudniu w krakowskim okręgowym sądzie karnym zapadł wyrok przeciwko 12-tu uczestnikom zajść kwietniowych w Chrzanowie. Skazani zostali: Piotr Rozmus na 1 rok więzienia, Franciszek Skwarek na 9 miesięcy więzienia, Zygmunt Żelazny na 9 miesięcy więzienia. Wymienieni trzej zostali uznani za prowodyrów nielegalnego pochodu, który doprowadził do zajść. Dalsi oskarżeni zostali skazani: Marja Wątrobian, Stanisław Katarzyński, Józef Trzaska każdy na 6 mies. więzienia, Izaak Lieblich, Agnieszka Kozina, Ludwik Łyszczak i Albert Orszulik każdy na 4 mies. aresztu. Wymienionych 7 osób skazano za udział w zajściach. Wszyscy zostali skazani na kary bez zawieszenia. Uniewinnieni zostali: Józef Fuduła i Stanisław Jechyniak.

Wycieczka do Jugosławji

Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Pozn. dysponuje jeszcze kilkoma wolnemi miejscami na wycieczkę do Jugosławji, która wyrusza 30 lipca br., a wraca 25 sierpnia. Trasa wycieczki: Wrocław — Wiedeń — Wenecja, a następnie statkiem pięciodniowa podróż wzdłuż wybrzeża jugosłowiańskiego (ze zwiedzeniem portów, kąpielisk, z wycieczką z Kotoru na Łovcen).

Po tej czarującej podróży nastąpi 14-dniowy pobyt w kąpielisku Makarska nad Adrjatykiem u podnóża romantycznego masywu górskiego (1700 m), gdzie wśród słońca i winobrania znajdą uczestnicy idealne warunki wypoczynku. Powrót nastąpi przez Splitt — Zagrzeb — Budapeszt.

Zgłoszenia oraz zapisy do dnia 16 lipca br. przyjmuje sekretarjat Stow. Polsko-Jug., Poznań, ul. 3 Maja 3, tel. 30-42.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

* **Następny wielki koncert popularno - symfoniczny** Orkiestry Symfonicznej stoł. m. Poznania pod dyrekcją dr. Zygmunta Latoszewskiego odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 16 bm. wieczorem o godzinie 8 w Ogrodzie Zoologicznym. W programie celujące utwory Thomasa, Glucka, Beethovena, Rossini'ego, Żeleńskiego, Griega, Straussa oraz Czajkowskiego „Symfonja patetyczna".

SPORT

PIŁKA WODNA

W mistrzostwach klasy B rozpoczęte zostały we wtorek rozgrywki dwoma spotkaniami, które zakończyły się następującemi wynikami:

Warta I — PTP II 5:1 (2:0). Zdecydowane zwycięstwo zielonych, dla których bramki zdobyli Maik i Busza po dwie, oraz Hadyński. Honorową bramkę strzelił Ratajczak. Sędziował dobrze p. Klemiński.

PIĘŚCIARSTWO

Na obozie przedolimpijskim w CIWF, na Bielanach pozostali już tylko zawodnicy wybrani: Czortek (kogucia), Polus (piórkowa), Kajnar (lekka), Chmielewski (średnia) i Pilat (ciężka). Pozatem na obozie pozostali kandydaci do wagi muszej Sobkowiak i Czortek, co do których decyzja nie zapadła, dalej Pisarski, który wyjedzie na olimpjadę, o ile utrzyma bez szkody dla zdrowia wagę półśrednią i wreszcie w półciężkiej Szymura, którego wyjazd również nie jest jeszcze zdecydowany. Jako partnerzy do treningów pozostali ponadto w obozie Kowalski, Jańczak i Doroba.

TENIS

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo środkowej Anglji, bijąc w finale w Birmingham Niemkę Rost 6:3, 6:3. Naskutek wezwania PZLT do powrotu do kraju, Jędrzejowska wycofała swe zgłoszenie do turnieju w Newport i powraca do kraju, by przygotować się do udziału w turnieju w Baden-Baden, dokąd wyjedzie razem z Hebdą i Tłoczyńskim.

AUTOMOBILIZM

Amerykanie Eyston i Denly ustalili na plaży amerykańskiej we wtorek nowy rekord światowy w jeździe 48-godzinnej, przejechawszy w tym czasie 11.541 km. — Osiągnęli oni średnią 217,261 km na godzinę, gdy dotychczasowy rekord światowy francuski wynosił 167,8 km/godz. Po drodze Amerykanie ustalili dalszych 18 nowych rekordów światowych.

KOLARSTWO

W Aix les Bains, na starcie do VII. etapu „Tour de France", stanęło już tylko 71 uczestników z 7 państw. Etap wtorkowy prowadził do odległego o 230 km Grenobles. Na trasie były liczne wniesienia, które na odcinku od Galibiere do Lautaret dochodziły do wysokości 2.000 m. Tu okazali się mistrzami Hiszpanie Ezquerra i Berrendero, którzy długi czas szli na czele stawki. Na prostej jednak Hiszpanie zostali dogonieni przez dziesiątkę kolarzy i cała ta grupa wpadła prawie równocześnie na metę. Z walki na finiszu zwycięsko wyszedł Holenderczyk Midcelkamp, któremu zanotowano czas 8 godz. 32:02. Dalsze miejsca zajęli: Archambeau (Fr), Level, Berty, M. Clemens (L), Goasmat, S. Maes (B), P. Clemens (L), Berrendero (H) i Ezquerra (H). W ogólnej punktacji prowadzi nadal Archambeau (Fr) w czasie 48 godz. 23:22 przed E. Maesem (B) 48 godz. 27:44 i P. Clemensem (L) 48 godz. 28:44.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

131)

Zbył ochmistrzynię niezręcznym żartem i poszedł, posłuszny wołaniu czarnych, przepaścistych oczu. Niby przyglądały się, jak służba rozbijała podróżne namioty i pośpiesznie kleciła z chrustu szałase, lecz w rzeczywistości szukały tylko jego jednego. Panie dworne skrzętnie doprowadziły do porządku swe zakurzone szatki. Pan Wojewoda jeszcze nie uznał za potrzebne ruszyć się z kolemagi i gawędził dalej ze swymi towarzyszami. Księżniczka Wiera stała nieco na uboczu, zasłuchana w pienia nabożne, co przez wysokie mury monasteru przelewały się pospołu z dźwięcznym rozhukiem dzwonów. Żałosną prośbą wciąż jeszcze szemrał bezdomny tłum u zawartych wierzei. Jednak już godził się z nieubłaganą koniecznością. Mężczyźni poczynali rozkładać ogniska. Dokoła nich, na wilgotnej trawie, usiadały w kucki baby, gmerząc w swych ubogich kobiałkach. Płaczliwie naprzykrzały się im obdarte i wynędzniałe dzieciska. Ci, co w swych kaletach uchowali trochę grosza, cisnęli się do straganów, co przylgnęły do murów niby gniazda jaskółcze. Najbiedniejsi kładli się do snu głodni, otulając się w łachmany swych podartych kożuchów. Razem z wieczornemi mgłami jęły się podnosić z pobliskich wertepów pieśni dzikie i łkające śmiertelnym smutkiem. Wszędzie koczowali nieszczęśni ludzie.

Na przymurku, co wysterczał z kamiennej ogrody niby zgięte kolano olbrzyma, wysoko nad tłumem stanął starzec słusznego wzrostu. Pojawił się tak nagle, jakgdyby nie wspiął się tam ze ziemi, lecz wyniknął z muru cudownym sposobem. Jak mur był szary, zakrzepły i kamienny. Rozwiana czupryna spadała mu siwym włosem na wyniszczone oblicze, długiemi pasmami łącząc się z jeszcze dłuższą, krzaczasto rozrośniętą brodą. Ostro rysował się duży, kształtny nos. Zamiast oczu widniały tylko głęboko zaklęśnięte blizny. Starzec był ślepcem. Jego zgrzybiałe, obnażone po pas ciało okręcały niby węże czerwone od krwi czy też od rdzy łańcuchy, spięte pod szyją kolczastą obręczą. Chociaż słaby, dźwigał je z męczeńską wyniosłością proroka, posłanego, aby wieścił wyroki Boże. Obłąkańcza świętość jaśniała z jego obumarłej twarzy; żarem natchnienia zdawała się pałać na jego ustach uwiędłych i boleśnie drgających. U jego bosych stóp kuliła się w pokornym zachwycie niewiasta, która pomogła mu wejść na szkarpę. Jej młode ciało było zgięte jakgdyby sromem czy skruchą. Pod płaszczem płowych włosów, bujnie spływających po jej grzbiecie, miała podobieństwo do ewangelicznej jawnogrzesznicy.

Starzec potrząsnął łańcuchami, chcąc ich szczękiem zwrócić na siebie uwagę tłumu. Następnie począł mówić głosem, co zadudnił głucho, jakby dobywał się nie z piersi ludzkiej, lecz z wypróchniałego dziupła:

— Pochwalony niech będzie Pan na niebiosach i błogosławiona pamięć groźnego Cara, Joana Wasylewicza, który mnie oślepił. Bowiem przejrzałem z małości mojej. W ciemności wygorzałych oczu zobaczyłem słońce, co nigdy nie gaśnie. Długie lata żyłem w męce, modląc się o zmiłowanie. Zapomniany i poniżony wołałem językiem swej boleści, aż z rozdartej piersi Bożej spłynęło na mnie święte słowo. Wykąpało mnie we krwi i stałem się czystym. Jestem dziś możny, jak nigdy nie byłem. Jestem dziś święty, jak będę po wieki...

Był taki nieznaczny w mrocznym zakątku poczerniałego muru, że dostrzegli go zaledwie najbliżsi. Tylko nikłym szelestem spadających liści szemrały jego słowa, chociaż przybrał postawę człowieka, który krzyczy. Nieśmiało ostrzegła go skulona niewiasta. Starzec rzucił się niecierpliwie, lecz wraz położył okutą rękę na jej głowie i donośniejszem wołaniem rozwarł swe usta:

— Trójca Święta jest ze mną! Anioły są ze mną! Ja, którego zwano niegdyś Kniaziem Ilją Stiepanowiczem Worotyńskim, mówię do ciebie, jakbym był już w grobie, narodzie rosyjski! Miecz jest nad tobą i nieszczęście nad tobą. Nie zbawi cię po raz wtóry Syn Człowieczy. Antychryst przyszedł. Widzę go i zwiastuję proroczą wieszczbą Jana Świętego. Z Boga jest ten duch, bo wszystko jest z Boga. Uderz mu czołem, potępione plemię. Zaprzej się wiary ojców swoich. Swe cudowne obrazy rzuć w ogień, co ziemię twą pustoszy. Z cnót swoich uczyń grzechy, a z grzechów cnoty. Bowiem powiadam ci, narodzie rosyjski, że nie jesteś godzien Boga, lecz bożyszcza!

Jego strupieszała twarz oblała się kroplistym potem. Zachwiał się na nogach. Dziwnie przejmującym ruchem podniósł rękę do serca, jakgdyby obawiał się, że może mu przedwcześnie pęknąć. Lecz wnet znów spłonął piorunową siłą. Nad czołem same podniosły się mu włosy. Skry przeleciały po jego siwiźnie. Skry zdawały się sypać z jego łańcuchów. Załomotał niemi mocniej i zaśmiał się urągliwie przebolesnym, obłąkanym śmiechem.

— Bóg jest dla takich, co nie umierają! Świętość jest dla tych, którzy mają męstwo. Dla ciebie tylko niewola, śmierć i potępienie, przeklęty narodzie! — wrzasnął tak przeraźliwie, że wreszcie obróciły się na niego nawet najgnuśniejsze oczy. Ruszyli się niespokojnie ci, co już byli posnęli. Dzieci przytuliły się trwożnie do matek, które poczęły zcicha szlochać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pociągi popularne

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum komunikacji uruchomi w ciągu bieżącego sezonu letniego 59 pociągów popularnych od miejscowości nadmorskich. Z Warszawy wyruszą jeszcze 4 pociągi popularne do Gdyni i na Hel. Szeroko zostaną uwzględnione miejscowości na kresach wschodnich. (w)

Uprowadzenie Polaka przez Żydów?

Warszawa. (Tel. wł.) Na posterunku w Olkuszu zameldowała Marja Piętowa z Podlesia pod Olkuszem o ciekawym wypadku uprowadzenia jej brata, 28-letniego Fr. Króla, przez Żydów.

Fr. Król dłuższy czas pracował u handlarza zbożem w Olkuszu, Glüksmana. Przed dwoma miesiącami Król gdzieś znikł. Indagowani pracodawcy nie chcą podać miejsca obecnego pobytu Króla.

Policja olkuska robi dochodzenia w tej sprawie.

Bomba pod hotelem

Warszawa. (Tel. wł.). W poniedziałek wieczorem w Będzinie, pod hotelem „Bristol", stanowiącym własność Żyda, a mieszczącym się przy ul. Małachowskiego 22, nieznani sprawcy rzucili bombę eksplodującą. Odłamki wybuchającej bomby raniły przechodzącego Żyda Wolmana. Sprawcy zdołali zbiec. (w)

Szpieg japoński w Ameryce

Waszyngton. (PAT). Kierownik tajnej policji związkowej Edgar Hoover zawiadomił, że onegdajszej nocy aresztowano zwolnionego przez 9 laty z powodu nieodpowiedniego trybu życia wyższego oficera marynarki Johna Farnworth'a. Aresztowany obwiniony jest o uprawianie szpiegostwa na rzecz Japonji.

Obiecane przyjście Hitlera

Rybnik. (Tel. wł.) Niezwykłą sprawę rozpatrywał sąd okręgowy w Rybniku. Na ławie oskarżenia zasiadł Teodor Baranowski z Jankowic.

Jak wynikało z doniesienia policyjnego, Baranowski rozgłaszał publicznie, że za 10 miesięcy przyjdzie Hitler i Polaków wymiecie żelazną miotłą do Rosji. Poza tem oskarżony wszczął awanturę, w czasie której rzucał brzydkie pogróżki pod adresem Polaków z innych dzielnic Polski. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Baranowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 30 zł grzywny. (AJS).

Sensacje ubezpieczalniowe w Łodzi

Nagłe zwolnienie dyrektora szpitala — Proces dwu wdów po dyr. Wąsowiczu

Łódź. (Tel. wł.) Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi jest terenem kilku sensacyjnych wydarzeń. W pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, że został zwolniony nagle bez uprzedniego wypowiedzenia dyr. okręgowego szpitala, dr. Gąsiorowski. Ponieważ dr. Gąsiorowski był etatowym urzędnikiem, tego rodzaju zwolnienie naraża ubezpieczalnię na wypłacenie odprawy w sumie ok. 6.000 zł. Na miejsce dr. Gąsiorowskiego powołany został na stanowisko dyr. szpitala okręgowego dr. Bujalski z Warszawy.

Drugą sensację stanowi proces dwóch wdów po zabitym dyrektorze ubezpieczalni Wąsowiczu. Okazało się po śmierci, że Wąsowicz posiadał jedną żonę w Krakowie, z którą miał dwoje dzieci (dziś już dorosłe), a drugą w Łodzi, z którą zamieszkiwał przy ul. Radwańskiej 4. Odprawę w sumie ponad 6.000 zł złożono w depozycie u rejenta do czasu rozstrzygnięcia sprawy między wdowami. Wąsowicz posiadał w Krakowie dom i nieruchomość.

Na miejscu Wąsowicza czasowo pełni funkcje dyrektora ubezpieczalni inspektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Gierczalski.

Zarządzono przytem w ubezpieczalni generalną kontrolę, albowiem ze strony Związku Pracowników Ubezpieczeniowych wysunięto szereg zarzutów m. i. przeciwko akcji donosów, która była przyczyną trzech wypadków samobójstw urzędników.

Proces o zamordowanie aresztanta

Złoczów (Tel. wł.) Nastąpiło zamknięcie trzydniowego postępowania dowodowego przeciw milatyńskim posterunkowym w sprawie zabójstwa śp. Piotra Paprockiego.

Prokurator Walawski w mowie swej podkreślił, że wobec braku dowodów, czy śp. Paprocki został na posterunku zabity, cofa kwalifikację prawną czynu, mówiącą o zabójstwie, natomiast podtrzymuje kwalifikację o nadużyciu władzy.

Przemawiali następnie obrońcy dr. Moszyński, dr. Pieracki i dr. Strusiewicz, którzy w sposób ostry rozprawili się z zeznaniami świadków oskarżenia.

Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, uniewinniający wszystkich oskarżonych od zarzuconego im aktem oskarżenia czynu. Zeznania świadków były bowiem albo rozbieżne i sprzeczne z zeznaniami, złożonemi w śledztwie, albo też takie, które nie pochodziły od bezpośrednich świadków zajścia.

Prokurator zapowiedział apelację.

Głowami cukru w policję

Kair. (PAT). W związku z zatargiem o płace, 3.000 robotników obsadziło budynki cukrowni Hawandija pod Kairem. Władze wysłały na miejsce silne oddziały policyjne oraz oddziały wojskowe w sile ok. 1.000 ludzi.

Gdy robotnicy nie usłuchali wezwania do opuszczenia fabryki, przystąpiono do usuwania ich siłą. Robotnicy zaczęli wówczas bombardować policję głowami cukru. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. Po obu stronach było wielu zabitych i rannych. Robotnicy, opuszczając fabrykę, zniszczyli jej wewnętrzne urządzenia.

O książkę z życia szpiegów

Paryż. (PAT) Znana z czasów wojny światowej wywiadowczyni francuska Marta Richard, wytoczyła sensacyjny proces przeciw autorowi książki o szpiegostwie w czasach wojny światowej, który w dziele swem zarzucił p. Richard, iż w czasie jednej ze swych podróży do Ameryki Południowej szkodziła interesom Francji.

W czasie pierwszej rozprawy okazało się, iż autor książki, ukrywający się pod pseudonimem, jest przewodniczącym sądu w jednem z miast w pobliżu Paryża i wskutek tego nie podlega normalnej jurysdykcji. Sprawa została zatem przekazana do decyzji sądu kasacyjnego, który ma wyznaczyć specjalny komplet sędziowski do rozstrzygnięcia tego procesu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe" wyświetla film p. t. „Nasze słoneczko". Każdy film małej artystki, Shirley Temple, pozostawia miłe wrażenie tyle niesztucznego wdzięku, beztroskiej pogody wnosi do nich to rozkoszne dziewczątko. Nie stanowi wyjątku i wyświetlana tu obecnie historja o porożnionem małżeństwie, które dochodzi do zrozumienia swych błędów i wzajemnej niesprawiedliwości, dzięki interwencji swej przemiłej córeczki. W nadprogramie — tygodniki filmowe. (ver.)

Kino „Renaissance" wyświetla film p. tyt. „Donżuan". Krytyka filmowa słusznie zwracała uwagę, że w filmie tym (ponoć ostatnim filmie Douglas Fairbanks'a) można dopatrywać się pewnych analogij losów Donżuana i losów Fairbanks'a. Film wyróżnia się inteligentną robotą i bardzo dowcipnem podejściem do tematu. Wielki Doug, w roli starzejącego się Donżuana, jest doskonały. W nadprogramie — film sensacyjny p. t. „Tajemnica ogrodu zoologicznego". (Sza.)

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Wojna w królestwie walca". Królestwo walca — to, oczywiście, Wiedeń, rozśpiewany i roztańczony, w kostjumie biedermayerowskiego okresu. W królestwie walca wojna toczy się, naturalnie, o walc; zwolennicy dwu kompozytorów staczają z sobą bezkrwawe wprawdzie, ale ożywione silnym temperamentem walki, nie mogąc dojść do porozumienia co do autorstwa jednego z nich. Miła i wesoła treść, urozmaicona lekkiemi melodjami, przedstawiona jest tu ciekawiej, że role główne grają dobrzy komedjowi artyści wiedeńscy z R. Müllerem, P. Hörbigerem, W. Fritschem i in. na czele. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 14 lipca 1936 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,55	89,73	89,37
Berlin	—,—	213,98	212,92
Holandja	360,45	361,17	359,73
Kopenhaga	—,—	118,89	118,31
Londyn	—,—	26,64	26,50
Paryż	35,01	35.08	34,94
Praga	21,95	21,99	21,91
Korony czeskie		20,20	19,70
Nowy Jork czek	—,—	5.30 3/8	5.27 7/8
Nowy Jork kabel	5.29¼	5.30½	5.28
Oslo	—,—	133,88	133,22
Sztokholm	—,—	137,28	136,62
Szwajcarja	173,10	173,44	172,76
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Korony duńskie		118,89	118,05
Korony norweskie		133,88	132,90
Korony szwedzkie		137,28	136,30
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Włochy	—,—	42,00	41,70
Helsinki	—,—	11,74	11,68
Hiszpanja	—,—	72,70	72,40
Montreal	—,—	5.28¼	5.25¼

Tendencja niejednolita.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,73	89,30
Dolary amerykańskie	5,30½	5.27
Dolary kand.	5.28	5.25
Floreny holenderskie	361,17	359,45
Franki franc.	35.08	34,92
Franki szwajcarskie	173,44	172,60
Funty angielskie	26,64	26,48
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	11,74	11,60
Marki niemieckie	143,—	138,—
Marki niem. srebrne	150,—	145,—
P sety hiszpańskie	63,—	61,—
Szylingi austrj.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestyc. 1-sza em.	65,50
3% poż. inwestyc. 2-ga em.	65,—
4% poż. premj. dolarowe	47,—
7½ poż. stabiliz.	49,50
w drobnych	50,25
4½% P Z. K. serja L.	41,50
4½% ziemskie serja 5	45,50

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

Akcje w złocie:

Bank Polski	103,—
Cukier	28,—
Lilpp	12.50
Starachowice	32,25

Tendencja przeważnie utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY - PARCELE

Teren
bocznicą Komandorja.

Parcele
Strumykowa sprzedam tanio. — Telefon 37-83. zdr 53 172

2. SPRZEDAŻE

Karol Jankowski i Syn
Fabryka Sukna. Bielsko, to najkorzystniejsze źródło zakupu znanych materjałów wełnianych na ubrania męskie, damskie i wojskowe na całym świecie. Oddział fabryczny: Poznań, ul. 27 Grudnia nr. 2. nr 146 75

Lornetka
6×30 polowa, futerałem 80,— zł Telefon 37-47. zdr 67 262

Parasole
tanio. Czysz. Szkolna 11. Pg 5434/5

Kolonjalkę
centrum towarem, urządzeniem, magiem, korzystnie sprzedam. — Inform. św. Marcin 32, m. 15. zdg 67 146

Fortepian
krótkie skrzydło ciemne Traugut Berth korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 901

Jadalnie
eleganckie tanio. Stolarnia, Bukowska 9. zdg 67 220

Kolonjalkę
sprzedam. Trybulski, Plac Sapieżyński 11. zdg 67 218

Skład
drobiu, owoców nowo urządzony, braku gotówki zaraz sprzedam. Stary Rynek 20 — 3. zdg 67 187

Domek
niewykończony sprzedam zaraz. Wiadomości Młyńska 12 a, m. 9, od 12—4. zdg 67 108

12. DO WYNAJĘCIA

Mieszkanie
4 pokojowe z komfortem 80,— miesięcznie przy Rynku Jeżyckiem. Oferty telefon 58-49. zdr 67 317

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego. — Ekspresdruk, Grudnia 5. dr 1 306

23. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Dziewczyna
poszukuje posady spomocą składu kolonjalnego zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 975

Posługi
poszukuję z gotowaniem, dobre polecenia. Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 971

b) Inni

Pianista
akordeonem poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdr 66 919

Aptekarska
siła pomocnicza bardzo biegła szuka posady aptece-drogerji. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 938

Kupiec
z branży spożywczej, w średnim wieku, powstaniec, poszukuje posady podróżującego, ekspedjenta, inkasenta itp. przyjmie także zastępstwo lub też administracji domów. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 67 060

Młodsza
biuralistka poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 928

Rządca
z dobrą praktyką w majątkach budowlanych i uprzemysłowionych lat 34 poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 203

Zdolny zecer
lat 25, poszukuje posady w drukarni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 004

Krawcowa
szuka posady, szyje wszystko 1,50. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 974

Gorzelnik urzędnik
żonaty, bezdzietny, doświadczony fachowiec, chlubne świadectwa, poszukuje posady ewtl. tylko gorzelnika od każdego czasu. Łask. zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 65 734

Nauczycielka
4-letnią praktyką francuski, niemiecki, łaciński, muzyka szuka posady dobrym domu do starszych dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 926

27. WOLNE POSADY

Dziewczyna
prowincji, uczciwa, z pierzyną, kochająca dzieci 15.— zaraz. Adr. Kurjer Pozn. zdg 67 221

Dziewczyna
młodsza, trochę gotowania. Matejki 37 — 5, godz. 12,30—13,30. zdr 67 304

28. ROZRYWKA

Skandale miljonerów
Nasz rewelacyjny tydzień — nieodwołalnie do niedzieli

Komedja - dramat
Kinoteatr „Sfinks" p 5577

„Kapelusz"
modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wytwórnia kapeluszy męskich, damskich 27-go Grudnia 2, podwórze. zdg 62 849

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc lipiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10. kwartalnie zł 12,30. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższa przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30. w naglych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10. w dni przedświąteczne do godz. 11,00. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk.) (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72 P. K. O. Poznań nr. 200.149.